

Cieślak, Wiktor Maciej

Sytuacja społeczno-ekonomiczna w gminach kurpiowskich i drobnoszlachecko-chłopskich powiatu ostrołęckiego w latach Drugiej Rzeczypospolitej

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 10, 108-128

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiktor Maciej Cieślak

SYTUACJA SPOŁECZNO - EKONOMICZNA W GMINACH KURPIOWSKICH I DROBNOSZLACHECKO - CHŁOPSKICH POWIATU OSTROŁĘCKIEGO W LATACH DRUGIEJ RZECZPOSPOLITEJ

Mianem klęski ekonomicznej należy określić stan gospodarki w powiecie ostrołęckim w pierwszych miesiącach niepodległości. Zniszczenia w strefie frontu, w początkowym okresie pierwszej wojny światowej, taktyka spalonej ziemi stosowana przez wycofujące się wojska rosyjskie w lipcu 1915r., a także rabunkowa eksploatacja prowadzona przez okupacyjną administrację niemiecką, przyczyniły się do zubożenia, a często skrajnej nędzy zdecydowanej większości mieszkańców powracających z przymusowej ewakuacji do Rosji, robót w Niemczech lub obozów jenieckich. Dionizy Majewski, ówczesny dyrektor ostrołęckiego progimnazjum, zaangażowany m.in. w organizowanie pomocy dla ludności powiatu ostrołęckiego, wspominał po latach: „(...) Najbardziej chyba z całej Polski zniszczony i wyczerpany był powiat ostrołęcki. Tu całe wsie obrócono w perzynę, tu ludność po powrocie z trzyletniej tułaczki kopie sobie doły w ziemi, przykrywa dylami i słomą, przysypuje ziemią i w tych norach (...) chroni się przed zimnem (...). Zetknąłem się z wymieraniem całych rodzin. Miejscowość Nożewo, Łazy, Antonie, Borki, Łęg a dalej Lelis, Płoszyce, Zalesie, Wach, Olszyny (...) zamknięte na patyk, wymarłe ziemianki (...)¹. Dla uzyskania pomocy ze strony rządu powiatowi delegaci z pozytywnym skutkiem udali się do Warszawy. W najcięższym okresie zimy 1918/1919, przysłało kolejną transporty mąki, smalcu i oleju przekazane przez Ministerstwo Aproprowiacji². „Teraz należało się zająć zapewnieniem choćby skromnej ilości sadzeniaków i nasion do siewów wiosennych - wspominał dalej D. Majewski. Oziminy przeważnie nie zostały posiane: nie miał kto, nie było siły, nie było nasion. Jeśli teraz na wiosnę nie posieje się i nie posadzi, to jesienią będzie głód! Więc znów memoriał i delegacje, tym razem do Ministerstwa Rolnictwa. Owszem, argumenty słuszne, powiat musi otrzymać nasiona, ale zależy czego i ile potrzeba (...). Zaczynają napływać formularze zapotrzebowań, osobno dla

¹ D. Majewski, Wspomnienia nauczyciela z lat 1893 - 1945, Wrocław - Warszawa 1959, s. 101 n.

² Ibidem, s. 103.

każdej wsi. Boże! Czego tam nie było! (...) Postanowiliśmy uwzględnić w wyższym stopniu wsie i gminy więcej zniszczone, mocno zmniejszając odpowiednie pozycje w innych (...). Mimo tych drakońskich redukcji jakie w zapotrzebowaniach przeprowadziliśmy, delegat Ministerstwa Rolnictwa uznał je za zupełnie nie realne. Nawet ministrowi tego nie przedstawił. Ofiarowaliśmy się pomóc mu w wykonaniu tego obowiązku, a po paru tygodniach zaczęły nadchodzić wagony z nasionami, najpierw zboża (...) później (z) ziemniak(ami). Przeszło sto wagonów! (...) Odetchnęliśmy spokojniej: zasieje się, zasadzi! Urośnie! Głodu nie będzie!"³.

Już w listopadzie 1918r. Ministerstwo Aprowizacji rozporządzeniem z dn. 23 tego miesiąca, wprowadziło przymusowe dostawy zbóż chlebowych, roślin strączkowych oraz prosa, gryki i ziemniaków, przez właścicieli gospodarstw o powierzchni od 6 morgów wzwyż. Kilka dni później komisarz rządu polskiego na powiat ostrołęcki - Zieliński, podawał to rozporządzenie do wiadomości publicznej⁴. Dostarczenie kontyngentów w zniszczonym wojną powiecie ostrołęckim musiało przebiegać w sposób dla władz państwowych nie zadowalający, jeżeli kolejny komisarz rządowy, dr Jan Dunin-Borkowski wzywał 1 września 1919r. niewywiązujących się z obowiązkowych dostaw, pod groźbą grzywny i więzienia (do 6 m - cy), o odstawienie kontyngentu zboża i kartofli w terminie do dn. 1 maja tego roku⁵. Należy jednak zauważyć, że wcześniej sejmik powiatowy w czasie obrad w dniu 1 marca 1919r., pod przewodnictwem wspomnianego komisarza Dunin- Borkowskiego, wykazał zrozumienie dla sytuacji ekonomicznej ludności wiejskiej, podejmując jednogłośnie uchwałę o zwróceniu się telegraficznie do Ministerstwa Aprowizacji o wyrażenie zgody na wydanie cukru, soli i nafty - bez względu na to czy poszczególni gospodarze wywiązali się już z obowiązkowych dostaw⁶. Istniał też zakaz wywozu płodów rolnych i produktów roślinnych poza granice powiatu, co było spowodowane groźbą głodu wiosną 1919r.⁷ Upadek hodowli był przyczyną objęcia zakazem wywozu bez specjalnego zezwolenia bydła, koni i trzody chlewnej⁸. Władze starały się także ograniczyć nadmierną eksploatację lasów. Ochrona zasobów

³ Ibidem, s. 103 n. Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 7, 1. 03. 1919, s. 5, podawał obwieszczenie referenta aprowizacji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych na pow. ostrołęcki J. Z. Kryńskiego w sprawie pomocy przy obsiewach wiosennych. Natomiast Ibidem, nr 10, 15. 04. 1919, s. 13 informowano, że otrzymanego ziarna nie można odstępować pod karą grzywny lub aresztu.

⁴ Gazeta Urzędowa Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 1, 1. 12. 1918, s. 4 n. Zapis „ Ostrołęcki” - zgodnie z oryginałem (również w dokumentach archiwalnych).

⁵ Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 9, 1. 04. 1919, s. 6.

⁶ Protokół pierwszego posiedzenia Sejmiku powiatu Ostrołęckiego, dnia 1-go marca 1919 roku, Ibidem nr 10, 15. 04. 1919, s. 3.

⁷ Ibidem, s. 13.

⁸ Ibidem, nr 9, 1. 04. 1919, s. 5.

leśnych i prowadzenie racjonalnej gospodarki konieczne w każdych warunkach, a szczególnie po okresie rabunkowej eksploatacji Puszczy Zielonej w latach okupacji 1915 - 1918, pozostawały jednak w sprzeczności z dużym zapotrzebowaniem na materiał budowlany potrzebny do odbudowy ze zniszczeń wojennych. Nielegalne pozyskiwanie drewna przyspieszyło stawianie nowych domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich, prowadząc jednak do dalszej dewastacji przetrzebionej Puszczy. Adam Chętnik, zasłużony dla Kurpiowszczyzny jej badacz i popularyzator, a także rzecznik interesów ludności kurpiowskiej, z której sam się wywodził, zwracał uwagę na ten proceder przybierający niepokojące rozmiary, w wydawanej przez siebie a przeznaczonej dla ludności kurpiowskiej gazecie „Gość Puszczański”. W lipcu 1919r. pisał na końcu artykułu pt. „Siódme - nie kradnij! (z powodu kradzieży leśnych)”: „(...) Co uchodziło za czasów Moskali i Niemców, to nie ma miejsca dzisiaj. Lasy nasze to bogactwo nie tylko nasze miejscowe, ale i bogactwo całego kraju, całego narodu i Państwa Polskiego. Wszyscy powinniśmy dbać o ich całość. I my, i nasze dzieci i wnuki winni z nich mieć i opał i budulec. A jakbyśmy wymarnowali bory teraz, to jakby nasi następcy żyli bez nich w przyszłości? (...)”⁹. Przeciwdziałanie opisywanemu procederowi było jednak utrudnione przez niewątpliwie zamierzoną opieszałość wójtów w egzekwowaniu wyroków sądowych w sprawach dotyczących kradzieży w lasach czy wręcz bojkot wyroków poprzez uchwały podejmowane w gminach¹⁰. materiał na budowę pochodził w pierwszych miesiącach także z innego nielegalnego źródła, jaki stanowiła zabroniona rozbiórka okopów. W legalny sposób można było nabyć drewno wydobyte z okopów poprzez uczestnictwo w licytacji¹¹. Z kolei rozdziałem przeznaczonym na odbudowę drewna pozyskiwanego z lasów, zajmowała się Powiatowa Komisja Rozdziału Drzewa w Ostrołęce. Przyznanie drewna odbywało się na podstawie podań poszkodowanych właścicieli, poświadczonych przez dwóch świadków i wójta gminy. Jak wynika z obwieszczenia wspomnianej komisji, ogłoszonego przez rządowego komisarza na powiat ostrołęcki „w niektórych przypadkach okazało się, iż dane, przedstawione przez poszkodowanego i potwierdzone odpowiednimi podpisami świadków nie odpowiadają rzeczywistości¹²”. Trzeba jednak zaznaczyć, że naruszenie prawa - zarówno w przypadku kradzieży leśnych, jak i wspomnianych oszustw - były m.in. spowodowane niewystarczają-

⁹ Gość Puszczański, nr 1 - 2, 15. 07. 1919, s. 9.

¹⁰ Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 9, 1. 04. 1919, s. 5 n. W wyniku działań administracji i służby leśnej wspomniane kradzieże w Puszczy Zielonej zostały z czasem znacznie ograniczone. Z. Niedziałkowska, Kurpie. Bory Ostrołęcki, Warszawa 1988, s. 154.

¹¹ Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 6, 15. 02. 1919, s.8.

¹² Ibidem, nr 14, 1. 07. 1919, s. 7.

cymi przydziałami drewna na odbudowę. Korespondent „Gościa Puszczańskiego” J. Sobiech z Kadzidła, gm. Dylewo, pisał „(...) zniszczono komuś budynek, on prosi o 30 czy 50 sztuk drewna budulcowego, przyznają mu 6 - 10 metrów kubicznych, co stanowi 10 - 15 sztuk, i co on robi z tego drzewa? Przecie to nie kawałek chleba, że choć na tym czasem to głód zaspokoi¹³”. Z kolei Adam Chętnik w wydanej w 1927r. książce pt. „Warunki gospodarczo kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim” zwracał uwagę, że „przy formowaniu się wskrzeszonego Państwa polskiego trudno było o dobrych urzędników, zdolnych fachowców, a jednocześnie ludzi wykształconych, wyrozumiałych i dzielnych obywateli. Wszędzie były braki personalne a tym bardziej były na głuchej >>puszcz<<. A że i kontrola z góry nie była zbyt uciążliwa, więc działy się różne rzeczy (...)”¹⁴. Autor pisał o egzekwowaniu, w okresie najpilniejszych prac polowych, kar aresztu za zabieranie z lasu kilku szczap ściętego już drzewa, przy jednocześnie większej pobłażliwości dla tych urzędników leśnych, którzy prywatnie handlowali drewnem przeznaczonym na odbudowę; wspominał także o wypadkach wymuszenia przez gajowych różnych usług - co było przyczyną wielu skarg mieszkańców Kurpiowszczyzny¹⁵.

W roku 1919 szacowano, że na pokrycie kosztów powojennej odbudowy w powiecie ostrołęckim należałoby przeznaczyć około 50 milionów marek. W początkach 1920r. uzyskano na te potrzeby 450 tys. marek zapomogi bezzwrotnej oraz 525 tys. marek pożyczki¹⁶, co było sumą nieproporcjonalną w stosunku do potrzeb. Poza tym w roku 1919 finansową pomocą objęto mieszkających w powiecie ostrołęckim zdemobilizowanych żołnierzy z armii rosyjskiej, którzy początkowo zwolnieni do domów byli przetrzymywani w niemieckich obozach jenieckich¹⁷ oraz znajdujące się w niedostatku rodziny polskich żołnierzy¹⁸.

Jednak ludność powiatu ostrołęckiego nie tylko korzystała z pomocy finansowej państwa, ale również przekazywała na jego cel dobrowolne składki. Między 21 stycznia a 15 marca 1919r. ponad siedemdziesiąt osób ofiarowało indywidualne pieniądze i kosztowności na Skarb Narodowy. Odnotowano też zbiorowe dary stowarzyszeń, instytucji, pracowników itp. - głównie z Ostrołeki, ale składała je również ludność wiejska, zarówno kurpiowskiej jak drobnoszla-

¹³ J. Sobiech, Pocięch i smutki nasze, Gość Puszczański, nr 14, 21. 12. 1919, s. 6.

¹⁴ A. Chętnik, Warunki gospodarczo - kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim. Rozwój stosunków osiedleńczych, leśnych, rolnych itp., opartych na przykładach i cyfrach z uwagi o tem, jak podnieść stan gospodarczy i kulturalny ludu puszczańskiego nad Narwią, Łomża 1927, s. 49.

¹⁵ Ibidem, s. 50 - 52.

¹⁶ Z. Niedziałkowska, Ostrołęka. Dzieje miasta, Warszawa 1979, s. 222.

¹⁷ Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 9, 1. 04. 1919, s. 7.

¹⁸ Ibidem, s. 5.

checkiej części powiatu¹⁹. Mieszkańcy powiatu ostrołęckiego byli też obciążeni innymi świadczeniami finansowymi czy materialnymi na rzecz wojska i oświaty²⁰.

Okupacja powiatu ostrołęckiego przez wojska sowieckie w sierpniu 1920r. spowodowała nowe ofiary i straty materialne wstrzymując powolny proces odbudowy. Okupanci stanowili nie tylko zagrożenie dla posiadaczy większej własności, co udowodniły liczne rabunki, ale także zmuszali uboższą ludność do przymusowej pracy. Ksiądz Leon Gościcki, proboszcz w Goworowie, pisał w swojej kronice: „ z całej parafii zebrano wszystkich mężczyzn posiadających konie i wozy i wysłano na podwozy, nie posiadających koni i wozów, a zdatnych do pracy, zapędzono do dworów do młócenia parówkami stert ze zbożem. Młócono i w niedzielę i to dotąd, dopóki nie wymłócono ostatniego kłosa²¹”.

Po wyzwoleniu powiatu ostrołęckiego, dalsze funkcjonowanie gospodarki na jego obszarze odbywało się już w warunkach pokojowej normalizacji. Według wyników Pierwszego Powszechnego Spisu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921r. powiat ostrołęcki o powierzchni 1621 km² znajdujący się w granicach województwa białostockiego zamieszkiwało łącznie 73. 836 osób z czego 64.691 „na wsi” (w tej liczbie mieszkańcy tzw. osad miejskich: Czerwina, Goworowa i Myszynca). W jedenastu gminach wiejskich: kurpiowskich na północy - Myszyniec, Wach, Dylewo i Nasiadki oraz południowych, drobnoszlachecko - chłopskich - Nakły, Rzekuń, Troszyn, Piski, Czerwin, Goworowo, Szczawin żyło aż 87,6% ludności powiatu. W gminach wiejskich ponad połowa pracowała zarobkowo (56,8%), przy czym aż 93% zawodowo czynnych stanowiła niemal wyłącznie polska ludność rolnicza. Przeważali ubożsi chłopcy, stanowiący (razem z pomagającymi członkami rodzin) aż 69,4% zamieszkujących gminy wiejskie²². Przy stosunkowo małej intensyfikacji produkcji o zamożności rolników w powiecie ostrołęckim decydowała żyzność uprawianych gleb i wielkość gospodarstw. Na obszarze opisywanego powiatu występowały głównie mało urodzajne gleby piaszczyste. Ponad 60% stanowiły

¹⁹ Ofiary na Skarb Narodowy, *Ibidem*, nr 8, 15. 03. 1919, s. 10 n.

²⁰ Szerzej nt kosztów ponoszonych na oświatę i obronność w odpowiednich rozdziałach: Wiktor M. Cieślak, *Mała i wielka ojczyzna Polaków powiatu ostrołęckiego w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1994. Praca magisterska, Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Promotor prof. Dr hab. Roman Wapiński, s. 289. (Dostępna m.in. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Ostrołęce).

²¹ M. M. Grzybowski, *Wojna polsko - rosyjska 1920r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno - pastoralne*, Płock 1990, s. 153.

²² Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. *Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Woj. białostockie*, Statystyka Polski, t. 19, Warszawa 1927, s. 3: 173 - 175.

gleby biellicowe oraz ponad 30% bagienne. Przeważały gleby V i VI klasy wymagające melioracji i nawożenia. (Niewielkie tereny nadające się do uprawy pszenicy czy buraków cukrowych znajdowały się w południowych gminach Czerwin, Goworowo i Szczawin). Grunty orne stanowiły tylko 38,8%, łąki i pastwiska 24%²³, reszta w kategoriach rolniczych to nieużytki. W roku 1921 struktura własności ziemi w powiecie ostrołęckim przedstawiała się następująco: spośród 10.381 gospodarstw - 1.033 (tj. 10% ogółu) stanowiły gospodarstwa do 2 ha, 2.135 (20,5%) - od 2 do 5 ha, 6.507 (62,7%) - od 5 do 20 ha, 683 (6,6%) - od 20 do 100 ha, 23 (0,2%) - to majątki powyżej 100 ha²⁴. Jakkolwiek były to głównie gospodarstwa średniej wielkości, stanowiące wraz z dużymi i największymi blisko 70% wszystkich gospodarstw rolnych w powiecie, to jednak słaba urodzajność gleb w połączeniu z niską kulturą rolną i znacznym rozdrobnieniem poszczególnych gospodarstw, nie pozwoliły większości rolnikom na rozwinięcie efektywnej produkcji, a w przypadku drobnych właścicieli najślabszych gruntów, pracujących w gospodarstwach o wielkości do 5 ha - uniemożliwiały nawet zaspokojenie własnych potrzeb.

Niewłaściwa struktura własności ziemi wymagała jej poprawy, do czego dążono poprzez parcelację, meliorację i komasację gruntów, a także likwidowanie serwitutów. Największe nasilenie parcelacji przypadło na lata 1919 - 1928, słabnie w okresie wielkiego kryzysu, kiedy to brakowało rolnikom środków finansowych na zakup ziemi²⁵. Fragmentaryczne dane nie pozwalają na określenie arealu rozparcelowanych gruntów, niemniej umożliwiają w pewnym stopniu na przedstawienie procedury parcelacji, a także atmosfery jaka jej towarzyszyła w powiecie ostrołęckim. I tak np. na polecenie podkomisarza ziemskiego w Ostrołęce, sołtys wsi Ponikiew Duża, gminy Goworowo, zwołał 15 listopada 1926r. zebranie gospodarzy w sprawie powiększenia drobnych gospodarstw przy prowadzonej komasacji gruntów²⁶. Po zebraniu komisarz ziemski w Ostrołęce wystosował 18 listopada pismo do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku, w którym po przedstawieniu możliwości „upelnorolnienia karłowatych gospodarstw”, wraz z lokalizacją proponowanych na ten cel gruntów, postawił m.in. wniosek, aby rozparcelować część dóbr Szczawin, należących do Antoniego Glinki, poprzez ich obowiązkową sprzedaż Państwo-

²³ J. Kijowski, Obraz powiatu ostrołęckiego w okresie międzywojennym, Ostrołęka 1983, s. 2.

²⁴ Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30. 09. 1921r. Gospodarka wiejska. Województwa centralne, Statystyka Polski, t. 11, Warszawa 1928, s. 86.

²⁵ J. Kijowski, Obraz powiatu..., s. 4.

²⁶ Archiwum Państwowe m. st. Warszawy oddział w Pułtusku (APP), Powiatowy Urząd Ziemski w Ostrołęce (PUZO), (bez sygn.). Akta scalania gruntów wsi Ponikiew Duża, gm. Goworowo, pow. Ostrołęckiego 1925 - 1935, k. 60, Podkomisarz ziemski w Ostrołęce B. Cetnarowicz do sołtysa wsi Ponikiew Duża, 8. 11. 1926.

wemu Bankowi Rolnemu²⁷. 19 lipca 1927r., podkomisarz ziemski Bohdan Cetnarowicz w obecności kierownika obydwu folwarków Zygmunta Jesionowskiego, określił klasy gruntów w ww. folwarkach²⁸. 28 maja 1928r. komisarz ziemski Stanisław Wichert przybył do wsi Ponikiew Duża aby zbadać możliwość poprawy struktury własności i określić liczbę chętnych do powiększenia swoich drobnych gospodarstw. Powiększeniu miały ulec gospodarstwa o powierzchni mniejszej niż 5,4 ha²⁹. 14 lipca 1928r. komisarz Wichert w wezwaniu skierowanym do Antoniego Glinki przedstawił listę gospodarstw, które należy powiększyć o grunty orne majątku Szczawin położone w folwarku Ponikiew Duża, przy granicy wsi o tej samej nazwie. Powołując się na odpowiednią literę prawa pisano dalej, że „Powiatowy Urząd Ziemski w Ostrołęce wzywa właściciela majątku Szczawin do rozparcelowania pomiędzy wymienionymi w załączonym wykazie właścicielami (wzgl. posiadaczami) gospodarstw we wsi Ponikiew Duża ok. 26,6 ha (...) gruntów III klasy z majątku Szczawin, każdemu przynajmniej taką przestrzeń, jaka jest w (załączonej) liście³⁰”. Po wielu dniach, 2 sierpnia 1928r., na pismo Powiatowego Urzędu Ziemskiego, odpowiedział zamiast adresata Stanisław Glinka, który obiecał przysłać PUZ w Ostrołęce umotywowane propozycje „upemnorolnienia” Ponikwi, jednocześnie przypominając, że w 1922r. wieś otrzymała już w tym celu „w zamian za serwitut czysto leśny, 240 morg doskonałej ziemi ornej³¹”. Zgodnie z zapowiedzią 19 sierpnia pojawiła się propozycja zmiany warunków parcelacji. S. Glinka - który wcześniej bezskutecznie występował do Ministerstwa Reform Rolnych o zwolnienie majątku Szczawin z obowiązku parcelacji ze względu na rozwinięte gorzelnictwo, uprawę buraków cukrowych, hodowlę bydła, świń i owiec, nasiennictwo zbóż kwalifikowanych i zatrudnienie 375 robotników z rodzinami - zamiast dzielenia Ponikwi proponował parcelację folwarku Czarnów (obecnie Czarnowo). Folwark Ponikiew Duża, ze względu na dobre połączenie komunikacyjne i ciężkie gleby, jak pisał, „z natury swojej nadaje się do intensywnej gospodarki folwarczej³²”. Brak dokumentów uniemożliwia dalszą prezentację sprawy parcelacji części dóbr Szczawin, ale już treść powyższych pism wskazuje na problem pogodzenia posiadaczy drobnej własności, której powiększenie stwo-

²⁷ Ibidem, k. 61, Komisarz ziemski w Ostrołęce do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku, 18. 11. 1926.

²⁸ Ibidem, k. 63, Protokół (określenia klasy gruntu w folwarkach Ponikiew Duża i Czarnów dóbr Szczawin), 19. 07. 1927.

²⁹ Ibidem, k (nieczytelna), Protokół badania (...) możliwości uzupełnienia drobnych gospodarstw (...) wsi Ponikiew Duża gm. Goworowo (...), 22. 05. 1928.

³⁰ Ibidem, k. 72, Komisarz ziemski na pow. ostrołęcki S. Wichert do właściciela majątku Szczawin A. Glinki, 14. 07. 1928.

³¹ Ibidem, k (nieczytelna), S. Glinka do PUZ w Ostrołęce, 2. 08. 1928.

³² Ibidem, k (nieczytelna), jw., 19. 08. 1928.

rzyło szansę na prowadzenie w miarę opłacalnej produkcji i reprezentantów wielkiej własności już nastawionych na efektywne gospodarowanie (na co wskazuje list ww. ziemianina, jakkolwiek trzeba mieć na uwadze, że był on pisany z konkretną intencją). Jednak w południowej części powiatu ostrołęckiego istniały też majątki, których ewentualne bankructwo dawało szansę częściowego chociaż zaspokojenia popytu na grunty wśród okolicznych, małorolnych gospodarzy. Lokalny tygodnik „Przegląd Ostrołęcki” doniósł 26 kwietnia 1936r. o planowanym przejęciu przez państwo kilkuset hektarowego majątku Czernie w gm. Goworowo zaznaczając, że „ziemia ta będzie rozparcelowana między drobnych rolników naszego powiatu³³”. Natomiast w północnej kurpiowskiej części powiatu ostrołęckiego, częściowo zaspokajano „głód ziemi” poprzez sprzedaż łąk rządowych lub ich zamianę na grunty orne.

Okolo roku 1930 dalszy rozwój gospodarki ekstensywnej był już tam w zasadzie niemożliwy z powodu braku ziemi nadającej się pod uprawę³⁴. Dążono więc do powiększenia areału pastwisk i gruntów ornych, czemu służyły roboty melioracyjne prowadzone w latach 1934 - 1939. Uregulowano wówczas koryta rzek Szkwa i Rozoga³⁵. W czasie wspomnianych prac nie obeszło się bez konfliktów miejscowych rolników z meliorantami. Do poważniejszego incydentu doszło 24 czerwca 1936r. we wsi Wykrot, gm. Myszyniec, gdzie mieszkańcy tejże wsi uniemożliwili kopanie rowu odwadniającego. Nie poskutkowała interwencja wójta i komendanta posterunku Policji Państwowej w Myszyncu. W wyniku rozmów komisarza Straży Granicznej z rolnikami, roboty wstrzymano „aż do dalszych zarządzeń p. Starosty³⁶”.

Starano się również poprawić strukturę własności ziemi poprzez komasację gruntów. Jak wynika z zachowanych akt Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku i Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Ostrołęce, prowadzono ją w powiecie ostrołęckim niemal przez cały czas międzywojenny. Decyzję o scalaniu gruntów podejmowano na zebraniach w poszczególnych wsiach, przy czym w południowej części powiatu drobna szlachta i chłopci zbierali się osobno. Np. w dniu 27 września 1919r., w jednej z wiosek gminy Czerwin, sołtys

³³ Rolnicy domagają się parcelacji niewypłacalnych majątków ziemskich, Przegląd Ostrołęcki, nr 17, 26. 04. 1936, s. 3. W październiku poinformowano o przybyciu na majątek komisji pomiarowej. Majątek „Czernie”, gm. Goworowo, przejdzie na Skarb Państwa. Ibidem, nr 40, 4. 10. 1936, s. 4.

³⁴ Z. Sokolewicz, Chłopska gospodarka rolna terenów dawnej Puszczy Zielonej w okresie od końca XIX w. do II wojny światowej w Kurpie. Puszcza Zielona, red. A. Kutrzeba - Pojnarowa, t. 2, Wrocław 1964, s. 120.

³⁵ M. Biernacka, Kurpiowska gospodarka hodowlana. Drogi rozwoju gospodarki hodowlano - pasterskiej na terenie Puszczy Zielonej od końca XIX stulecia do czasów obecnych w: Ibidem, t. 1, Wrocław 1962, s. 317.

³⁶ Nieporozumienie czy zła wola mieszkańców wsi Wykrot. Przegląd Ostrołęcki, nr 28, 12. 07. 1936, s. 2.

Stanisław Zieliński zwołał posiedzenie „gromady wsi Chrośnice - (szlacheckie)” i „gromady wsi Chrośnice - (włościańskie)”. Wzięli w nich udział gospodarze mający „własną gospodarzę, własne domowe ognisko i prawo głosu na zebraniach gromadzkich”. Za przeprowadzeniem scalenia gruntów opowiedziało się 6 spośród 8 gospodarzy z gromady szlacheckiej oraz 20 z 26 uczestników zebrania gromady włościańskiej po to, aby, jak głoszą podobnie brzmiące uchwały obydwu gromad, „każdy gospodarz otrzymał przypadającą na niego ilość ziemi odpowiedniego gatunku, o ile możliwości w jednej działce złożonej z każdego użytku”. Następnie zwrócono się do Okręgowej Komisji Ziemskiej w Łomży z prośbą o wszczęcie postępowania scaleniowego, przy czym gromady zobowiązały się do bezpłatnego zapewnienia urzędnikom i mierniczym przeprowadzającym komasację: odpowiednich mieszkań, środków transportu, robotników do pomocy przy przeprowadzaniu pomiarów oraz drewna na tyki, pale itp. Ustalono też warunki na jakich miała być sprzedawana żywność dla osób prowadzących pomiary. Przechodząc do rozpatrywania finansowych kosztów związanych z komasacją, szlachta i włościanie zobowiązali się do zapłacenia Okręgowej Komisji Ziemskiej „po 12 mk z morga w 3 (...) ratach” za przeprowadzenie scalenia. Gromady wybrały następnie po dwóch pełnomocników udzielając im upoważnienia w sprawowaniu czynności związanych z komasacją, takich jak prowadzenie korespondencji z urzędami, przechowywanie dokumentacji, pobieranie pieniędzy za wykonane prace scaleniowe i wydanie pokwitowań przy przeprowadzeniu formalności dotyczących prac komasacyjnych. Dokonano także wyboru dwóch gospodarzy z każdej gromady, mających brać udział w scalaniu poszczególnych gruntów. Pod koniec obrad zdecydowano się wyłączyć z obszaru objętego komasacją i pozostawić jako wspólną własność całej wsi: wodopój, plac użyteczności publicznej oraz tereny skąd wydobywano piasek i glinę³⁷. Na podobnych lub takich samych zasadach rozpoczynano scalanie gruntów w innych wsiach powiatu ostrołęckiego.

Komasacja gruntów, przeprowadzenie jej korekt w wyniku licznych odwołań i spraw sądowych, wreszcie rozliczenie kosztów dokonanego scalenia, były prowadzone w poszczególnych wsiach przez okres od kilku do kilkunastu lat. Dokumenty Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku i Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Ostrołęce oddają przyczyny tych konfliktów i atmosferę jaka im towarzyszyła. I tak np. we wsi Goćły, gmina Czerwin, kontynuację komasacji w 1919r. utrudnił spór szlachty z włościanami. Ludność chłopska

³⁷ APP, Okręgowy Urząd Ziemi w Białymstoku (OUZB) (bez sygn.). Akta scalania gruntów wsi Goćły, Chrośnice i Borek, gm. Czerwin, pow. Ostrołęcki, 1918 - 1926, k 51 - 54. Uchwała gromady wsi Chrośnice (włościańskie) (...), Uchwała gromady Chrośnice (szlacheckie) (...) Odpisy. Dokumenty scalenia gruntów w ww. wsiach zebrano w teczkach za l. 1918 - 1926 i 1926 - 1938.

domagała się wysokiego odszkodowania za serwitut znajdujący się na gruntach szlacheckich³⁸, bez której to rekompensaty, jak pisał pośredniczący w sporze komisarz ziemski: „nie chcą oni separacyi ani komasacyi i niech (...) >>wszystko zostanie po staremu<<³⁹. Ale opóźnienia w scalaniu gruntów mogły być wywołane złą wolą nawet jednego gospodarza, o czym świadczy przykład niejakiego Piotra Skarzyńskiego, również ze wsi Goćły, do czasu interwencji policji, budującego stodołę na terenie, który miał być włączony do obszaru komasacyjnego⁴⁰. Zdarzyło się jednak, że odpowiedzialność za powolny przebieg komasacji ponosili ci, którzy ją przeprowadzili. Tak było w przypadku scalania gruntów we wsi Tyszki - Piotrowo w gminie Piski, którym kierował inżynier Sawicki. Po wstępnym wytyczeniu nowych granic gospodarstw w 1923r. wyjechał on do Warszawy nie przedstawivszy Urzędowi Ziemskiemu w Ostrołęce planów i rejestrów poscaleniowych. Doprowadziło to do sporów granicznych między gospodarzami. Niektórzy z nich, po częściowym ujawnieniu projektów, samowolnie weszli w posiadanie gruntów, a z kolei niezadowoleni z komasacji, na drodze sądowej lub siłą odzyskiwali dawną własność, znajdującą się już w posiadaniu sąsiadów⁴¹. „(...) W ten sposób powstają między ludnością wielkie nieporozumienia, które doprowadzają do ostatecznej zguby i całkowitego zrujnowania naszych gospodarstw⁴²” - pisali w dramatycznym tonie w czerwcu 1925r., pełnomocnicy do komasacji gruntów wsi Tyszki-Piotrowo w jednym z pism do OUZ w Białymstoku. W innym przypadku potrzebna była interwencja starosty powiatowego Franciszka Kulikowskiego, który wyjaśnił w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z dn. 3 października 1934r. przyczynę zalegania mieszkańców wsi Trzaski, gm. Troszyn, ze spłatą rat za scalenie gruntów, winiąc za ten stan rzeczy mierniczego Szumińskiego, który pobrawszy opłaty za scalenie wydzielił projekt scalenia na gruncie w działach ornych, nie wydzielając go w przypadku innych użytkowników. Starosta powiatowy poprosił o przyspieszenie komasacji zwracając uwagę, że „(...) inkasowanie należności przez mierniczego Szumińskiego jest rzeczą chroniczną, gdyż stan ten powtórzył się na wsi Kurpie Dworskie (gm. Troszyn - WMC) i Ołdaki (gm. Rzekuń - WMC). (...) Omawiany stan rzeczy stwarza we wsiach rozgoryczenie a

³⁸ Ibidem, k. 6 - 12. Protokoły (zebrań Komisarza Ziemskiego z gromadami włościan i szlachty), 24. 01. 1919, 27. 09. 1919.

³⁹ Ibidem, k. 6.

⁴⁰ Ibidem, k. 37.

⁴¹ APP, OUZB, (bez sygn.) Akta scalenia gruntów wsi Tyszki - Piotrowo, gm. Piski, pow. Ostrołęckiego, 1922 - 1934, k. 27 (na odwrocie), Komisarz Ziemski do OUZB, 23. 10. 1925.

⁴² Ibidem, k. 24, Pełnomocnicy do komasacji gruntów (...) wsi Piotrowo (...) do Głównego (właśc. - okręgowego - WMC) Urzędu Ziemskiego w Białymstoku, 06. 1925.

tem samym obniżenie powagi urzędów, które na niewłaściwe postępowanie mierniczego nie zareagowały w sposób stanowczy (...)”⁴³.

Sposób prowadzenia komasacji był niekiedy przyczyną sporów trwających wiele lat, w ciągu których strony konfliktu odwoływały się do urzędów ziemskich coraz wyższego szczebla. Tak było we wsi Kleczkowo, gmina Troczyn, gdzie scalenie gruntów rozpoczęły jeszcze władze rosyjskie w l. 1912 - 1913. W roku 1914 uczestnicy przejęli nowe grunty na mocy spisanej wówczas uchwały⁴⁴, lecz dokument ten zaginął w czasie wojny⁴⁵. W 1919r. gospodarze będący w mniejszości podjęli uchwały o ponownym scaleniu gruntów - niezatwierdzone przez urzędy ziemskie⁴⁶. 18 grudnia 1921r. chłopci i drobna szlachta z Kleczkowa znowu uchwalili powtórna komasację, co Komisarz Ziemski uznał za prawomocne, natomiast przeciwnicy ponownej komasacji na przełomie lat 1921 - 1922 domagali się od PUZ w Ostrołęce zatwierdzenia granic wyznaczonych przed wojną. W lutym 1924r. Komisarz Ziemski poparł zwolenników powtórnej komasacji, a 26 kwietnia zwołując biegłych z sąsiednich wsi wykazał, że klasyfikacja gruntów dokonana przed wojną, została przeprowadzona niewłaściwie oraz, że układ koloni jest nieprawidłowy. W sierpniu dwudziestu dwóch uczestników scalenia postuluowało w piśmie do białostockiego OUZ o nie rozpoczynanie ponownej komasacji, a w następnym miesiącu do OUZ wpłynęła uchwała większości gospodarzy domagających się ponownej klasyfikacji i przeprowadzenia prac scaleniowych⁴⁷. 18 września Okręgowa Komisja Ziemska w Białymstoku postanowiła o rozpoczęciu postępowania scaleniowego od nowej klasyfikacji gruntów⁴⁸. Niezadowoleni z tej decyzji przeciwnicy nowej komasacji złożyli odwołanie do Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie, która 26 marca 1925r. uchyliła orzeczenie OKZ w Białymstoku z dn. 18 września 1924r.⁴⁹. Jeszcze w lutym 1927r. zwolennicy przeprowadzenia klasyfikacji gruntów i komasacji od nowa pisali do OUZ w Białymstoku „(...) Urząd Ziemski niniejszą sprawę załatwia do roku 1918, jednak do dnia dzisiejszego sprawa została jeszcze nie załatwiona. My cierpimy tak, że nasze gospodarstwa nikną z każdym niemal rokiem. Podatki płacimy z szachownicy, bez sklasowania grun-

⁴³ Ibidem k. 89. Orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie, 26. 03. 1925. Dokument przedstawia przebieg sprawy w l. 1913 - 1925.

⁴⁴ APP, OUBZ, (bez sygn.), Akta Scalenia gruntów wsi Kleczkowo, gm. Troczyn, (1913) - 1939, k. 37, Protokół z pobytu Komisarza Ziemskiego z Ostrołęki we wsi Kleczkowo, 24 - 25. 02. 1919.

⁴⁵ Ibidem, k. 89. Orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie, 26. 03. 1925. Dokument przedstawia przebieg sprawy w l. 1913 - 1925.

⁴⁶ Ibidem, k. 46, Decyzja OKZ w Łomży, 16. 01. 1920.

⁴⁷ Ibidem, k. 89 n. Orzeczenie GKZ.

⁴⁸ Ibidem, k. 78, Sentencja Orzeczenia OKZ w Białymstoku, 18. 09. 1924. Por. Ibidem, k. 90, Orzeczenie GKZ w Warszawie, 25. 03. 1925.

⁴⁹ Ibidem, k. 92, jw.

tów, ten kto posiada grunt urodzajniejszy płaci podatek na równi z tem, który posiada nieużytki (...). Dowodów żadnych nie posiadamy, nie mamy czym się złożyć Urzędowi Skarbowemu, celem przeprowadzenia klasyfikacji gruntów, do podatków. Upraszamy powyższy Urząd, o przyspieszenie naszych spraw i zrobienie porządku (...)⁵⁰.

Problemem dla wielu ubogich gospodarzy było wywiązanie się ze spłaty kosztów przeprowadzonej komasacji. Gorzej jeszcze, gdy do tego większą rodzinę dotykały wypadki losowe, jak np. Stefana Kurpiowskiego ze wsi Kurpie Dworskie, gm. Troszyn, który w 1937r., m.in. z powodu długotrwałej choroby żony i padnięcia inwentarza wraz z ostatnim koniem - mając na utrzymaniu 7 osób - nie mógł terminowo spłacić długu wynoszącego 800 zł. Na szczęście dla dłużnika na podstawie jego podania, informacji z urzędu gminnego i pozytywnej opinii Starostwa Ostrołęckiego, odroczenia na okres dwóch lat udzielił 1 października 1937r. kierownik wydziału finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku⁵¹. Nie był to przypadek odosobniony i wydaje się, że na ogół przychyłano się do próśb o odroczenie spłat o ile petenci nie korzystali wcześniej z pomocy państwa a trudności ze spłatą w terminie były nie zawinione przez składającego podanie. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że przyczyną zadłużenia związaną z komasacją były również koszty poniesione w związku z przeniesieniem gospodarstwa⁵².

Na zakończenie analizy problemu poprawy struktury własności ziemi w powiecie ostrołęckim, należałoby jeszcze zasygnalizować sprawę likwidacji serwitutów, która następowała często w związku z pracami scaleniowymi i warunkowała ich wykonanie⁵³. Gospodarze zrzekając się dotychczasowych praw do użytkowania pastwisk lub brania z lasu drewna na opał otrzymywali w zamian nadziały ziemi.

Chociaż likwidacja serwitutów i scalanie gruntów były prowadzone w powiecie ostrołęckim szybciej niż na innych obszarach województwa białostockiego⁵⁴, to dochodziło w związku z tym do licznych procesów sądowych. Sądy pokoju w Myszyncu i Ostrołęce rozpatrywały po kilka tysięcy spraw rocznie⁵⁵. Ingerencja urzędów naruszających zwyczajowe prawa ludności wiejskiej spotykała się z oporem mieszkańców Kurpiowszczyzny. Sprawa ta została poruszona

⁵⁰ Ibidem, k. 106, Od gromady Kleczkowo (...) do (O)UZ w Białymstoku, 02. 1927.

⁵¹ APP, OUZB, (bez sygn.) Akta scalenia gruntów wsi Kurpie Dworskie (...), k. 30, S. Kurpiewski do UW w Białymstoku (...), 21. 03. 1937. Ibidem, k. 32. Karta informacyjna (z Urzędu gm. Troszyn z adnotacjami urzędów wyższego szczebla).

⁵² J. Kijowski, Obraz powiatu..., s. 4.

⁵³ APP, OUZB, (bez sygn.) Akta scalenia gruntów wsi Gocły, Chrośnice, Borek (...), k. 105, Biuro Miernicze inż. A. Pawlikowskiego do PUZ w Ostrołęce, 4. 02. 1924.

⁵⁴ J. Kijowski, Obraz powiatu..., s. 4.

⁵⁵ A. Chętnik, Warunki gospodarczo - kulturalno..., s. 103 n.

w Sejmie przez posłów z klubu PSL „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” w złożonym 25 czerwca 1925r. wniosku „W sprawie ciężkiego położenia ludności wiejskiej w powiatach ostrołęckim i kolneńskim (...)”. W uzasadnieniu zwrócono uwagę na pozbawienie małorolnych Kurpiów prawa do korzystania z lasów: „(...) pasania w nich, brania mchu i suchych liści na swój użytek⁵⁶. Z kolei wyrazicielką opinii na ten temat panującej wśród Kurpiów była mieszkanka z gminy Myszyniec, najprawdopodobniej Antonina Rolkówna, która w swoich wspomnieniach wydanych anonimowo w 1938r. pisała: „(...) Często o tym czytam w naszej gazecie, i ludzie się też skarżą, że nie wolno darmo zbierać, jak za ruska było, szyszek w lesie to jest odpadów oraz jagód⁵⁷”.

Inną uciążliwością jaką ponosiła ludność powiatu ostrołęckiego był obowiązek płacenia stosunkowo wysokich podatków - jak na możliwości ubogich na ogół mieszkańców. Zdaniem Adama Chętnika przyczyną tego stanu rzeczy było jednakowe opodatkowanie całych powiatów wprowadzone za panowania Aleksandra II, nakładające na Kurpiów takie same ciężary jak na gospodarzy z południowej części powiatu, gdzie gleby były nieco lepsze. W roku 1920 wzrosły ciężary podatkowe oparte na niewłaściwej klasyfikacji gruntów. Teoretycznie podatek majątkowy płacono z gospodarstw o wielkości od 30 morgów gruntów ornych, w rzeczywistości było to zależne od obszaru gospodarstwa, gdzie znajdowały się często grunty najłabsze a nawet nieużytki⁵⁸. Z kolei wprowadzenie przez starostę kolneńskiego nowych podatków: pogłównego i podymnego, wywołało żywiołowe zamieszki i niepokoje w gminach Turośl i Łyse (wówczas w pow. Kolneńskim) i w części powiatu ostrołęckiego. 11 kwietnia 1924r. pięć tysięcy Kurpiów ruszyło na Kolno, gdzie doszło do poważnych starć z policją⁵⁹. Natomiast w okresie wielkiego kryzysu, działalność antypodatkowa przybrała zorganizowaną formę w niektórych wsiach południowej części powiatu ostrołęckiego. Wiosną 1932r. we wsiach Malinowo i Gierwaty - gm. Czerwin, Grucele - gm. Troszyn i Daniszewo - gm. Rzekuń, zawiązane zostały komitety antypodatkowe⁶⁰. Z punktu widzenia interesów państwa

⁵⁶ O ratunek dla Kurpiów, Wyzwolenie, nr 27, 5.07.1925, s. 9. Z kolei informację na temat działalności A. Chętnika mającą na celu poprawę sytuacji społeczno - ekonomicznej na Kurpiach znajdujemy w licznych jego publikacjach oraz w opracowaniu: H. Białobrzeski, Adam Chętnik jako działacz społeczny w: Adam Chętnik a współczesne badania wsi kurpiowskiej. Materiały z sesji kurpiowskiej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Łomża - Marianowo - Nowogród 21 - 23 września 1984, red. M. Drozd-Piasecka, Warszawa 1988, s. 167 n.

⁵⁷ (A. Rolkówna), Nasz ksiądz patron w: Młode pokolenie chłopów, red J. Chałasiński, t. 3, Warszawa 1938, s. 436.

⁵⁸ A. Chętnik, Warunki gospodarczo - kulturalne..., s. 72 n.

⁵⁹ Piotr Kowalczyk, Tło i przebieg wydarzeń wiosną 1924r. na Kurpiach, Rocznik Białostocki, t. 10, 1971, s. 297 - 304.

⁶⁰ J. Kijowski, Ruch rewolucyjny w powiecie ostrołęckim w okresie międzywojennym (1918 - 1939), Ostrołęka 1987, s. 30.

tego rodzaju postępowanie było oczywiście nie dopuszczalne. Władze skarbowe domagały się terminowych wpłat i starały się też o uiszczenie zaległych podatków, w 1936r. organizując tzw. punkty płatnicze, po kilka w każdej gminie. Jak informował „Przegląd Ostrołęcki” z dn. 3 maja, oprócz pierwszej raty podatku gruntowego (drugą płacono jesienią) poborcy mieli przyjmować zaległe opłaty” (...) a więc podatek gruntowy za lata ubiegłe, podatek dochodowy, majątkowy, daniny samorządowe, jak podatek gruntowy wyrównawczy, drogowy itp., składki ogniowe, należności za melioracje, należności Państwowego Banku Rolnego itd.⁶¹ w zamian umarzając wpłacającym większość kosztów rozpoczętych już postępowań egzekucyjnych. Pobór podatków kończył się wraz z upływem maja. W celu ponaglenia tych, którzy nie dokonali wpłat, w numerze cytowanego wyżej pisma, w notatce pod tytułem „Zapłać podatek, bo to najważniejszy obowiązek wobec państwa” uiszczenie podatku w sytuacji rosnących zbrojeń Niemiec i Rosji uznano za równoznaczne z wpłatą na Fundusz Obrony Narodowej⁶². Natomiast w numerze z 16 sierpnia ponaglano zalegających z wpłatami grożąc poniesieniem kosztów za upomnienia⁶³.

Warunkiem płacenia podatków przez rolników było osiągnięcie odpowiednio wysokich plonów. Wg Statystyki Rolniczej z 1938r. 52,8% powierzchni wszystkich upraw w powiecie ostrołęckim stanowiło żyto, a 21,6% - ziemniaki, co wynikało ze słabości użytkowanych gleb. W okresie międzywojennym przeciętne plony rosły powoli i w 1938r. wynosiły: żyta 11.3 q/ha, a ziemniaków 122q/ha⁶⁴. Z kolei użytki zielone stanowiły ok. 25% obszaru powiatu⁶⁵, co teoretycznie stwarzało warunki do rozwoju hodowli. Dla optymalnego wykorzystania łąk i pastwisk wymagana była jednak kontynuacja robót melioracyjnych. Po załamaniu się hodowli w okresie pierwszej wojny światowej, w latach międzywojennych odbudowano i powiększono pogłowie zwierząt hodowlanych (z wyjątkiem owiec). W roku 1938 w powiecie było ogółem: koni 20.734 sztuki (z czego 20.383 w gm. wiejskich); bydła 54.753 (w tym 54.180 w gm. wiejskich); trzody chlewnej - 36.317 (35.835 - w gm. wiejskich)⁶⁶. Wzrost był wyraźny (w 1921r. - 12.524 konie; 31.610 sztuk bydła; 13.497 sztuk świń), lecz w pewnym stopniu wynikał on z przyłączenia w 1931r. do powiatu ostrołęckiego trzech gmin kurpiowskich byłego pow. Kolneńskiego: Łyse, Turośl i Gawrychy. Dalszy wzrost hodowli i inwestycja produkcji roślinnej był utrudniony ze względu na powszechnie panujące ubóstwo, niski poziom techniki i kultury

⁶¹ Nowy sposób pobory podatków od drobnych rolników powiatu Ostrołęckiego, Przegląd Ostrołęcki, nr 18, 3. 05. 1936, s.4.

⁶² Ibidem, nr 24, 14. 06. 1936, s. 3.

⁶³ Podatek gruntowy można jeszcze zapłacić w gminie, Ibidem, nr 33, 16. 08. 1936, s. 4.

⁶⁴ Statystyka Rolnicza 1938, Statystyka Polski, ser. C, z. 104, Warszawa 1939, s. 26.

⁶⁵ J. Kijowski, Obraz powiatu..., s. 5.

⁶⁶ Statystyka Rolnicza 1938, s. 26.

rolnej. Korzystnie na tym tle wyróżniały się folwarki niektórych ziemian - szczególnie rodu Glinków: dobra majątku Szczawin - własność Antoniego i majątek Susk Stary należący do Władysława (1864 - 1930), aktywnego działacza społecznego, przejęty później przez jego syna Jana (1890 - 1962), który studiował m.in. rolnictwo na UJ, w Lipsku i w SGGW w Warszawie⁶⁷. Był też prezesem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Ostrołęce, współzałożycielem i wykładowcą działającego w tym mieście Uniwersytetu Ludowego Rolnego⁶⁸. W 1919r. powstały pierwsze koła Gospodyń Wiejskich; nowoczesne metody upraw propagowały nieliczne kółka rolnicze (od kilku do kilkunastu w całym okresie międzywojennym)⁶⁹. W drugiej połowie lat trzydziestych próbnie zagospodarowano ok. 40 ha łąk i pastwisk na terenach należących do wsi kurpiowskich (Jazgarka, Rososz, Charcibała, Białusny, Lasek, Zalesie i Myszyniec Osada), a we wsi Wenecja założono plantację nasion szlachetnych gatunków traw⁷⁰.

Okazją do prezentacji i propagowania osiągnięć zespołów uprawowych i hodowlanych stała się zorganizowana w Myszyncu w październiku 1936r. Rejonowa Wystawa Przysposobienia Rolniczego⁷¹. Przewodniczącą miejscowego koła Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej, najprawdopodobniej A. Rolkówna, kierująca wszystkimi zespołami PR w parafii Myszyniec pisała m.in. „(...) Gdy zaczynaliśmy pracę w P. R. to ludzie z nas się śmieli, że my zabawę robimy, że u nas się nie urodzi, ale teraz się wszystko zmieniło, dziś nie trzeba gwałtem do P. R. naciągać (...)”⁷².

Przedstawionym pozytywnym zmianom w rolnictwie i hodowli w powiecie ostrołęckim towarzyszyło niekorzystne zjawisko dzielenia gospodarstw, co pomniejszało dodatnie skutki prowadzonych prac komasacyjnych⁷³. Dzielnie gospodarstw niepokoiło część ludności powiatu ostrołęckiego o czym świadczy następny fragment cytowanych już wyżej wspomnień Kurpianki z parafii Myszyniec: „Ci co chodzą do Prus to mówią, że tam niewolno dzielić gospodarstwa, a u nasz to tak drobia. Niech rząd zabroni tego (...) Albo niech

⁶⁷ E. Zielińska, Wpisani w historię. Słownik biograficzny województwa ostrołęckiego, Ostrołęka 1990, s. 56 - 58.

⁶⁸ T. Galecki, Uniwersytet Ludowy Rolny w Ostrołęce a uniwersytety ludowe w Polsce, Warszawa brw, s. 39 n.

⁶⁹ S. Szlązak, E. Niedzielski, Z historii kółek rolniczych na Kurpiowszczyźnie, Ostrołęka 1980, s. 5.

⁷⁰ M. Biernacka, Kurpiowska gospodarka hodowlana w: Kurpie Puszcza Zielona, t. 1, s. 317.

⁷¹ Wojewódzka Biblioteka Publiczna (WBP) w Ostrołęce. Kronika Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej (in. - Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej) działającego w l. 1925 - 1938 w parafii Myszyniec, rękopis, s. 61 n. (kserokopia).

⁷² (A. Rolkówna), op. cit. w: Młode pokolenie chłopów, t. 3, s. 437.

⁷³ Np. APP, OUZB (bez sygn.) Akta scalenia gruntów wsi Grabowo, gm. Czerwin, 1925 - 1935, k. 18 K. M. Damięccy do OUZ w Ostrołęce w sprawie podziału gospodarstwa, 06. 1926.

wysła na kresy, albo pomoże a w ten sposób będzie nam lepiej (...)”⁷⁴. Na Kurpiowszczyźnie podziałowi ulegały największe gospodarstwa, upadała pewna liczba gospodarstw karłowatych, natomiast utrzymywała się liczba gospodarstw średniej wielkości⁷⁵.

W latach Drugiej Rzeczypospolitej problem nadwyżki siły roboczej pogłębiał się wobec polityki imigracyjnej Stanów Zjednoczonych, których władze w obliczu recesji wprowadziły ograniczenia w przyjmowaniu obcokrajowców. Czynniki ekonomiczne i polityczne utrudniały też emigrację sezonową do Prus Wschodnich. W skali kraju liczba emigrujących zmalała kilkakrotnie w porównaniu z okresem przed I wojną światową. W przypadku województwa białostockiego wynosiła przeciętnie ok. 4 tysięcy osób rocznie, udających się nadal głównie do Stanów Zjednoczonych. Brak jest danych o w znacznej mierze nielegalnej emigracji sezonowej do Prus Wschodnich, która podobno uległa nasileniu w l. 1926 - 1928⁷⁶, a w 1937 wyniosła prawdopodobnie ponad 1.200 osób z powiatu ostrołęckiego⁷⁷. Ograniczeniu możliwości wyjazdu w celach zarobkowych towarzyszyło zjawisko reemigracji. W l. 1921 - 1931 nadwyżka osób, jakie przyjechały do powiatu ostrołęckiego nad liczbę tych, które go opuściły, wynosiła 1.349, z których pewną część stanowili reemigranci⁷⁸. Wg ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1934r. w skali województwa białostockiego 33% objętych badaniem reemigrantów wskazało brak pracy za granicą, jako przyczynę powrotu do kraju (większość przyjechała z Francji). Wśród respondentów, którzy powrócili z państw zamorskich nie znajdując tam zatrudnienia, 56% to reemigranci ze Stanów Zjednoczonych⁷⁹. Niestety nie wiadomo jaką część z nich stanowili mieszkańcy powiatu ostrołęckiego.

Trudna sytuacja w rolnictwie, przy wspomnianych ograniczeniach emigracji, nadal zmuszała ludność wiejską do szukania dodatkowych źródeł zarobku w miejscu zamieszkania i produkcji rzemieślniczej, w dużej mierze na własny użytek. W każdym gospodarstwie niewielki obszar przeznaczono pod zasiew lnu (po kilkadziesiąt ha w gminie). Uzyskiwano grube włókno, w wyniku ręcznej, nieefektywnej obróbki. Nici przędło się na kołowrotkach. Płótna tkano na wąskich krosnach i półkrosnach. Józef Garczarzyk - instruktor objazdowy Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie w 1928r. szacował produkcję szarych płócien oraz tkanin na bawełmianej osnowie na ok. 200 tys. metrów rocznie, a tkanin kolorowych na ok. 40 tys. m (w tym 30 tys.

⁷⁴ (A. Rolkówna), op. cit. w: Młode pokolenie chłopów, t. 3, s. 437.

⁷⁵ S. Sokolewicz, op. cit. w: Kurpie. Puszcza Zielona, t. 2, s. 120.

⁷⁶ Z. Niedziałkowska, Kurpie. Bory Ostrołęckie, s. 162.

⁷⁷ J. Kijowski, Obraz powiatu..., s. 13.

⁷⁸ M. Niemyska, Wychodźcy po powrocie do kraju. Reemigranci w województwie białostockim w świetle ankiety 1934 roku, Warszawa 1936, s. 73.

⁷⁹ Ibidem, s. 17.

m. w gminach kurpiowskich). Natomiast produkcja wełnianego sukna, przy pogłowie owiec być może zawyżonym, bo szacowanym przez Garczarczyka na 11 tys. sztuk, wynosiła jego zdaniem ok. 40 - 60 tys. m. rocznie⁸⁰. Dzienny zarobek tkaczki wynosił przed wielkim kryzysem w gminie Dylewo 1,5 - 2 zł, a często tylko złotówkę. Tkaczki przeważnie nie były zrzeszone. Założona w roku 1927 przez TPPL, licząca 45 osób, spółdzielnia „Kurpianka” w Myszyncu przestała istnieć w 1932r⁸¹. Jej upadek był spowodowany małą wydajnością prymitywnych warsztatów tkackich, niedofinansowaniem, konkurencją wyrobów fabrycznych, kryzysem gospodarczym⁸², a także głęboką nieufnością ludności wiejskiej do różnych form organizowania się.

Na tle dosyć powszechnej bierności w drugiej połowie lat dwudziestych, instruktor TPPL J. Garczarczyk wyróżniał w sensie pozytywnym gminę Goworowo pisząc, że z istniejących tam organizacji społecznych należy wymienić: „Straż Ogniową, Kółko Rolnicze, Kasę Stefczyka, jedyną w całym powiecie Spółdzielnię Olejarską (...) Organizacje te na ogół zaczynają się rozwijać dobrze i znajdują coraz większe poparcie u ogółu mieszkańców⁸³”.

W każdej gminie wiejskiej pracowało co najmniej kilku słabo wykwalifikowanych polskich rzemieślników: kowali, cieśli, stolarzy, murarzy, szewców, kołodziei, krawcowych. W powiecie było paru garncarzy, poza tym domorośli bednarze i koszykarze. Większość na ogół ubogich rzemieślników pracowała w chwilach wolnych od zajęć rolniczych⁸⁴.

Oprócz wymienionych źródeł utrzymania ludności wiejskiej między I i II wojną światową należy wymienić rybołówstwo. Najwięcej ryb łowiono w Narwi i jej prawobrzeżnych dopływach przecinających Kurpie Zielone, ale przy mniejszej niż w początkach XX w. ilości ryb połowy były zajęciem mało dochodowym⁸⁵. Tradycyjnie zajmowano się oryłką, czyli flisactwem, przy czym w latach trzydziestych stosunkowo często dochodziło do strajków⁸⁶, a zawód oryła podobno zanikał⁸⁷. Zarabiano też przy wycięciu lasu i zwózce ściętych drzew, a także przy ich załadunku na kolejowe platformy⁸⁸. W powiecie ostrołęckim najniższą grupę społeczną, odpowiadającą dawnemu pojęciu ludzi luźnych,

⁸⁰ J. Garczarczyk, *Przemysł ludowy: jego stan i potrzeby w powiecie ostrołęckim oraz program pracy dla podniesienia tej gałęzi wytwórczości*, Warszawa 1928, s. 42, *passim*.

⁸¹ *Ibidem*, s. 10.

⁸² W. Paprocka, *Myszyniec. Studium z dziejów miasta*, Warszawa 1993, s. 65.

⁸³ J. Garczarczyk, *op. cit.*, s. 25.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 43 - 46, *passim*.

⁸⁵ J. Ołęcki, *Rybołówstwo na terenie kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX do połowy XX wieku w: Kurpie. Puszcza Zielona*, t. 1, s. 154, 160.

⁸⁶ A. Chętnik, *Splaw na Narwi: Tratywy, oryle i oryłka. Studium etnograficzne*, Warszawa 1935, s. 60.

⁸⁷ M. Pokropek, *Transport o komunikacja na Kurpiach w: Kurpie. Puszcza Zielona*, t. 3, s. 91.

⁸⁸ Z. Niedziałkowska, *Kurpie. Bory Ostrołęckie*, s. 160.

stanowili robotnicy folwarczni i pracownicy najemni zatrudnieni u gospodarzy. W wyniku wspomnianej wcześniej parcelacji majątków ziemskiej i zmniejszenia się ilości dużych gospodarstw dzielonych między dzieci gospodarzy, a tym samym spadku popytu na siłę roboczą - liczba robotników rolnych zmalała w okresie międzywojennym z 7,4% do 4%⁸⁹. Mieszkańcy gmin wiejskich znajdowali też zatrudnienie w większości w małych zakładach przemysłowych. W całym powiecie (włącznie z miastem Ostrołęką) w latach 1933 - 1935 istniały 43 zakłady średniej wielkości i 548 małych zatrudniających do 5 robotników. 36,5% stanowiły zakłady spożywcze, 28% odzieżowe, istniały też zakłady metalowe, drzewne, budowlane oraz cegielnie i betoniarnie, skórzane, włókiennicze i in.⁹⁰ Zapewne znaczny ich procent należał do przedsiębiorców żydowskich. Nie wiadomo ile zakładów było własnością Polaków, tak jak niewiele jest danych o sytuacji ekonomicznej polskich robotników z gmin wiejskich. Np. „Przegląd Ostrołęcki” 28 marca 1936r. doniósł o zakończeniu strajku w największym zakładzie powiatu ostrołęckiego - tartaku państwowym w Łysych. Miał on miejsce w dn. od 8 do 18 marca i po początkowych żądaniach podwyżki płac dziennych o 40% i akordowych o 25% zakończył się kompromisem. „Robotnicy uzyskali nieznaczne podwyżki i w dn. 19 bm. postanowili przystąpić do normalnej pracy” - informował ostrołęcki tygodnik⁹¹.

Z kolei handel, podobnie jak część rzemiosła, był przede wszystkim źródłem utrzymania ludności żydowskiej. Stanowił zajęcie, które przybliżało w zdecydowanej większości hermetyczną społeczność żydowską do Polaków, ale był on też zasadniczą przyczyną wzajemnych antagonizmów. Np. na łamach „Gościa Puszcząńskiego” z dn. 21 grudnia 1919r. zwolennik Narodowej Demokracji J. Sobiech z Kadzidła pisał o pozostających bez odpowiedzi prośbach kierowanych do władz państwowych w sprawie usunięcia żydowskich kupców i handlarzy. „(...) Prosililiśmy i o to, aby z wioski usunąć karczmę, tę zarzę, lecz bezskutecznie (...)”⁹².

W źródłach drukowanych znaleźć można informacje o zwiększającej się w latach trzydziestych liczbie polskich sklepów. Adam Chętnik twierdził wręcz, że w 1934r. w gminie Myszyniec istniało aż pięćdziesiąt jeden „chrześcijańskich” sklepów, z ogólnej liczby osiemdziesięciu czterech⁹³. W 1931r. na

⁸⁹ J. Kijowski, *Obraz powiatu...*, s. 7.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 8.

⁹¹ Zlikwidowanie strajku okupacyjnego w Łysych, *Przegląd Ostrołęcki*, nr 26, 28. 06. 1936, s. 3.

⁹² Gość Puszcząński, nr 14, 21. 12. 1919, s. 6. Wcześniej bezskutecznie zamknięcia karczmy w pow. ostrołęckim wymagał się na wniosek dr. J. Psarskiego sejmik powiatowy z dn. 11. 04. 1919r. *Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki*, nr 11, 1. 05. 1919, s.2.

⁹³ A. Chętnik, *Myszyniec. Ośrodek etnograficzny Kurpiów, Nowogród pod Łomżą 1938*, s. 51. por. (A. Rolkówna), *op. cit.* w: *Młode pokolenie chłopów*, t. 3, s. 436.

terenie tejże gminy powstała także spółdzielnia spożywców „Dąbrowianka”, która skupiała siedemdziesięciu członków. W 1936r. osiągnęła ona 5 tysięcy zysku i prowadziła szeroko zakrojoną działalność społeczną, stając się wzorem dla mieszkańców gminy. Poza Dąbrowami spółdzielnie powstały w Myszyńcu i Pełtach⁹⁴, jednak tego typu inicjatywy ekonomiczne uaktywniały stosunkowo niewielką część ludności wiejskiej. Także z powodu braku kapitałów nie mogły one zasadniczo wpływać na poprawę poziomu życia.

Mimo rozbudowy sieci kolejowej w latach I wojny światowej i powolnej poprawy stanu dróg, utrudnieniem dla rozwoju handlu była jakość większości z nich - nieutwardzonych i piaszczystych. Tymi drogami gospodarze udawali się na targi i jarmarki, które poza Ostrołęką miały miejsce w południowej części powiatu: w Goworowie, Czerwinie, Kleczkowie gm. Troszyn i Piskach; a na północy powiatu w Kadzidle, Łysych (od 1931r. w pow. ostrołęckim) oraz Myszyńcu - w którym odbywały się największe jarmarki kurpiowskie⁹⁵.

Sąsiedztwo powiatu ostrołęckiego z Niemcami powodowało, że w okresie międzywojennym część jego mieszkańców zajmowała się przemysłem. W przygranicznych wsiach kurpiowskich gminy Myszyńiec działały grupy przemysłowe. Do Prus Wschodnich przemycano gęsi, jaja, mięso wieprzowe, żywą trzodę chlewną i krowy a nielegalnie sprowadzano do Polski jedwab, przyprawy spożywcze, artykuły techniczne i sacharynę⁹⁶. Towary przemycane z Prus były następnie potajemnie sprzedawane ludności o czym w swojej książce wspominał po latach Henryk Syska (ur. 1920) opisując jak do rodzinnego domu we wsi Damięty, w gminie Czerwin, przyszedł „sacharyniarz” sprzedający małe pastylki po groszu za sztukę. Autor twierdził, że po kilku dniach należność za sacharynę uregulował drogą pocztową⁹⁷.

Przedstawiłem dotychczas najbardziej charakterystyczne grupy zawodowe oraz ich legalne i nielegalne źródła dochodów. Oprócz nich na terenie gmin wiejskich powiatu ostrołęckiego znajdowali zatrudnienie przedstawiciele wolnych zawodów, np. lekarze oraz grupy zawodowe pracowników państwowych jakie stanowili - oprócz urzędników służby leśnej, poczty, funkcjonariuszy policji czy Straży Granicznej - także kolejarze i nauczyciele. Do kolejarzkiej elity należeli dobrze zarabiający maszyniści, a coraz niżej w zawodowej

⁹⁴ M. Leonkiewicz, Jak rolnicy w Dąbrowach - gminy Myszyńiec dążą do poprawy swego bytu przez spółdzielnie. Przegląd Ostrołęcki, nr 10, 8. 03. 1936, s. 2.

⁹⁵ Gazeta Urzędowa Komisarza Ludowego Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 4, 15. 01. 1919, s. ? (poz. 75) Dziennik Rozporządzeń Komisarza Rządu Polskiego na powiat Ostrołęcki, nr 7, 1. 03. 1919, s. 5. Ibidem, nr 8, 15. 03. 1919, s. 9. (obwieszczenie o ustanowieniu jarmarków) A. Chętnik, Krótki przewodnik po Kurpiach, Warszawa 1932, s. 34. Ibidem, Myszyńiec, s. 47.

⁹⁶ W. Paprocka, op. cit., s. 66. Z. Niedziałkowska, Kurpie. Bory Ostrołęckie, s. 162.

⁹⁷ H. Syska, dwie mile od Różana, Warszawa 1955, s. 55.

hierarchii znajdowali się pomocnicy maszynistów, pracownicy warsztatów i wreszcie robotnicy zatrudnieni w składzie opału. Na stacji kolejowej odległej o ok. 5 km od Ostrołęki (do marca 1936r. - w gminie Rzekuń a następnie włączonej do miasta) działało koło Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R.P.⁹⁸. Grupy kolejarzy mieszkaly też (oprócz m. Ostrołęki) przy stacjach kolejki wąskotorowej w Grabowie (do marca 1936 - gm. Nakły, następnie m. Ostrołęka) oraz w Myszyńcu.

Ważną rolę w podnoszeniu poziomu wiedzy oraz umiejętności gospodarstw ludności wiejskiej odegrali nauczyciele. W całym powiecie, włącznie z Ostrołęką, liczba nauczycieli zwiększyła się w latach międzywojennych ponad czterokrotnie i wyniosła w roku szkolnym 1937/38 - 292⁹⁹. Sytuacja ekonomiczna nauczycieli ludowych, szczególnie trudna w okresie narastającej inflacji w pierwszych latach niepodległości, uległa poprawie nie tylko z powodu stabilizacji waluty, ale także wzrostu poziomu wykształcenia kadry nauczycielskiej i związanych z tym wyższych uposażeń. Obiektywnie niewysoka pensja, będąca jednak stałym źródłem dochodu, w pewnym stopniu wyróżniała nauczycieli pod względem ekonomicznym na tle ogólnie trudnej sytuacji materialnej ludności wiejskiej. Część nauczycieli ludowych była zrzeszona w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (od 1930r. Związek Nauczycielstwa Polskiego) oraz mniej licznym Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Powszechnych¹⁰⁰.

W podsumowaniu analizy sytuacji ekonomicznej mieszkańców gmin wiejskich powiatu ostrołęckiego należy stwierdzić, że decydujący wpływ wywierała na nią nieurodzajność gleb i ogólne zacofanie rolnictwa, czego konsekwencją były niskie plony. Pewne osiągnięcia stanowiła poprawa struktury własności rolnej, chociaż jak wynika z przedstawionych materiałów archiwalnych był to proces długotrwały, budzący nieraz wiele kontrowersji, głównie na etapie wykonawczym, niekiedy prowadzący do nadużyć. Wielki problem stanowiło przeludnienie wsi, przy ograniczeniach emigracyjnych i braku większego przemysłu. Zespołowe próby poprawy sytuacji ekonomicznej podejmowane przez rolników przynosiły nieraz pozytywne zmiany, ale skala tych inicjatyw była niewielka. Utrzymywały się także dawne podziały społeczne wśród ludności o podobnej sytuacji ekonomicznej: na północy powiatu mieszkali Kurpie, a w południowych gminach - akcentujący swoje pochodzenie - potomkowie drobnej szlachty, a także chłopi. W rozpatrywanym okresie struktura zawodowa

⁹⁸ Cz. Parzych, Sto lat ostrołęckiej kolei. Szkic historyczny, Ostrołęka 1993, s. 39 - 41.

⁹⁹ H. Maćkowiak, Działalność związkowa nauczycieli pow. ostrołęckiego w latach 1918 - 1939 w: Z dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego w ostrołęckim, red. K. Wojciechowski, Ostrołęka 1989, s. 10.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 13 - 30.

w całym powiecie (z Ostrołęką włącznie) nie uległa znaczącej zmianie¹⁰¹. Pod względem stanu gospodarki i wynikającego z niej poziomu cywilizacyjnego gminy wiejskie powiatu ostrołęckiego stanowiły obszar zdecydowanie mniej rozwinięty niż tereny zachodniej Polski, ale sytuacja w nich przedstawiała się korzystniej niż w powiatach województw wschodnich

¹⁰¹ J. Kijowski, *Obraz powiatu ...*, s. 7.